

Ewangelizacja

Ksiądz Albert-Marie de Monléon powiedział we wstępie do przemowy Piotra: „Pomódlmy się chwilę za Piotra, który będzie mówił o Duchu Pięćdziesiątnicy, a który to Duch tak rozpala jego serce. Módlmy się, aby te słowa do nas trafiły, abyśmy i my potrafili, napełnieni Duchem, głosić światu Dobrą Nowinę o Jezusie”.

Cytując świętego Pawła, jestem jak poroniony płód¹, tak więc desperacko potrzebuję Bożego Ducha. Panie, błagam Cię, mów przeze mnie, bo moje struny głosowe nie działają.

Wiecie, po pierwsze, trzeba się modlić, modlić nieustannie, każdy to wie, teraz trzeba to realizować. Po drugie, trzeba się wzajemnie miłować, łatwo powiedzieć, trudniej zrobić.

Po trzecie, trzeba głosić Pana, ponieważ otrzymaliśmy Ducha Świętego, Jego dar mocy i męstwa. Musicie mocno w to wierzyć oraz modlić się, by osoby wokół was też w to wierzyły. Trzeba iść do świata, w przeciwnym razie, jeśli zostaniemy sobie w spokoju w ciepłku naszych wspólnot, zakurzymy się tam i nie będzie z nas pożytku².

[Zdarzyło się, że jedna] grupa modlitewna – miłosiernie nie powiem, o którą chodzi! (śmiech) – jedna z pierwszych w każdym razie³, usychała jak drzewo figowe, ponieważ słowa Jezusa: „Idźcie na cały świat i głoscie Moje Imię wszystkim narodom” traktowała wyłącznie jako pewną przenośnię, symbol. Bardzo się bali ewangelizacji. Pamiętam spotkanie w Vezlay, wtedy wszyscy mieli wymówki, dlaczego nie mogą iść ewangelizować: „Muszę zająć się babcią, szwagierką, moją psinką...” (śmiechy). Następnego dnia w końcu jedna osoba przyznała: „Mam pietra!”. Potem wszyscy przyznali, że też się boją! (śmiechy, okłaski). Ale wyszli na ulice i poszło świetnie, ponieważ to Jezus przez nich przemawiał, a oni pozwalali Jemu mówić.

To jest ciągle aktualny problem. Studenci w Duquesne⁴ żarliwie modlili się o nową Pięćdziesiątnicę (o którą prosił papież Jan XXIII), do tego stopnia, że byli pewni, że nadejdzie. Potrzeba takiej pewności i wytrwałości – jeśli o coś prosimy, to będzie nam dane. Modlili się przez dni i tygodnie, pościli kilka dni i Duch Święty na nich zstąpił w nadzwyczajny sposób. I nagle rozlało się wszechdzie. Ale żeby dzieło się rozrastało, musimy o nim mówić. Jak święty Paweł: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii”⁵.

Trzeba iść głosić Jezusa na ulicach, choć wiemy, że w naszych małych ojczyznach⁶ raczej się tego nie robi. Nie spotyka się tego, ponieważ „damy w zielonych kapeluszach”⁷ nie wyjdą na ulicę ewangelizować! Ale nie wszyscy żyjemy na wsi. Są średnie miasta, metropolie. Ale w gruncie rzeczy na wsi nie powinno być aż tak trudno. Jest tam nasz znajomy rzeźnik,

11 Kor 15,8.

2 Piotr często nakłaniał grupy modlitewne do ewangelizacji, aby nie pozostawały w próżni.

3 Chodziło o grupę z kościoła Wniebowstąpienia w Paryżu, Piotr mówił o tym kiedy indziej i wracał do tego przykładu.

4 Grupa chrześcijańskich studentów z uczelni Duquesne w Pittsburghu zdecydowała się poświęcić weekend w 1967 roku modlitwom wzywającym Ducha Świętego. Otrzymali „wylanie Ducha”, które całkowicie ich odmieniło. Wkrótce powstały podobne grupy, które podzieliły to doświadczenie. Tak zaczęła się katolicka odnowa charyzmatyczna (zob. Patti Mansfield-Gallagher, *Jak nowa Pięćdziesiątnica*, Éditions de l'Emmanuel 1997).

5 1 Kol 9,16.

6 We wsiach.

7 Aluzja do powieści, w której tak opisywane są panie z burżuazji.

nasz znajomy piekarz, wszyscy się znają, a każdy wie o swoich problemach. Wszyscy się znają, a nikt nie zna Jezusa i Ducha Świętego! Więc kiedy ty otrzymasz Ducha Świętego, mów o tym: „Mam dla pana dobrą wiadomość!”, „Ach, wygrał pan w ogólnokrajowej loterii?” (śmiech). „Nie, ale otrzymałem Ducha Świętego!”.

W małych miejscowościach są też często grupki. Lubimy mówić o innych: „Pani Iksińska, pani Igrekova, co o nich myślicie?”. Niektórzy boją się stracić szacunek, dlatego nie chcą działać, żeby się z nich nie śmiali. W takim razie, może trzeba wyjść „na opłatki”⁸ – są takie na wsiach, prawda, i znaleźć wyrzutków, którym można mówić o Jezusie. Potem oni powiedzą: „To wspaniałe, przyjdę na spotkanie grupy modlitewnej”. Powstanie może grupa „wyrzutków”, która, z Bożą pomocą, nawróci grupę „porządnych obywateli” (brawa).

Wasza parafia się zmieni, nabierze innego charakteru, będzie młodsza i żywotniejsza. Będzie mniej „kościelnych ropuch”⁹, zreszłą już jest ich mniej, bo nie używa się na liturgii aż tyle wody święconej, w której lubią się pluskać¹⁰. (śmiechy)

Żarty żartami, ale to poważna sprawa. Nie wiem kto, chyba Jean-Michel¹¹ to powiedział, ale jesteśmy jak uśpieni chloroformem. Toksyczne opary nas uśpiły, wszędzie gdzie mieszkamy, na wsiach i w miastach. Naprawdę trzeba nam się obudzić: tam gdzie jesteśmy, w wiejskich parafiach, w małych grupkach, módlmy się, aby Pan nas posyłał, aby dał nam siłę do głoszenia Jego Królestwa.

Obecnie praktykuje siedem, osiem procent ludzi. Księża, teologowie, wszyscy zaangażowani dyskutują o reformach, jak zmienić tych ludzi, sposób w jaki praktykują i się modlą. A nikt nie mówi o pozostałych osiemdziesięciu procentach ochrzczonych katolików, którzy nie praktykują (brawa). Jeśli nie wiesz, jak zacząć z grupą modlitewną, po prostu wyjdź do tych „pozostałych”. Zostaw księdzu proboszczowi dobrych parafian, którzy są zawsze w kościele, ty możesz dotrzeć szerzej. Pan ma moc przemienić jednych i drugich, ale czasem potrzeba na to czasu! Proś Pana o pomoc, to On ma moc działania, nie my sami.

Znacie Teen Challenge¹²? Czytaliśmy wszyscy *La Croix et le Poignard*. Oni chodzą do dzielnic biedy, do gett, ale najpierw cały poranek modlą się przed wyjściem. Mówią: „Wychodzimy, by głosić Słowo Boże, jeśli omodlimy to wcześniej, to podmuch Ducha jest naprawdę potężny”. Duch przechodzi w powiewie gwałtownego wiatru, ludzie przechodzą prawdziwą przemianę. Jakie to cudowne!

Ewangelizacja nie tylko zmienia innych, ewangelizujemy także siebie samych! Przemieniamy się, Pan nas wypełnia, nasze usta, nasze serca, zmieniamy się głęboko. I wracamy jak Apostołowie, mówiąc: „Wypędzaliśmy złe duchy, uzdrawialiśmy, ludzie się nawracali”¹³. Tak właśnie, sama prawda. Jeśli więc tego nie robicie, nie przemieniacie się i nie słuchacie poleceń Ducha Świętego.

Uczulam was, moi bracia, zrozumcie, że Odnowa jest odnową charyzmatyczną, nie używamy słowa „zielonoświątkowa” (*Pentakostalna*), bo trochę boimy się skojarzeń z Kościołem Zielonoświątkowym, ale kształtuje nas duch Pięćdziesiątnicy.

Wasze problemy rozwiążą się, jeśli zwróćcie się ku swoim braciom. Dam wam przykład. Obecnie widzimy wiele uzdrowień. Sporo osób, które doświadczały smutku, są teraz szczęśliwsze, niektórzy są nawet tu teraz z nami. Ale wiemy, jak to czasem bywa, matka trójki dzieci, która traci męża, trzyma się dobrze, bo musi zająć się dziećmi, nie ma czasu na żałowanie rąk. A tymczasem ktoś inny, osoba stanu wolnego, dobrze sytuowana, przechodzi epizod depresyjny przez trzy długie miesiące. Tak bywa, to straszne, ale to prawda. Nie możemy skupiać się wyłącznie na sobie i swoich problemach, powinniśmy jak najczęściej pomagać innym doświadczyć uzdrowienia. To w sumie banalne, ale musimy sobie to przypominać.

Z drugiej strony... wcale nie jest za różowo. Pan poukłada sprawy we właściwy sposób, ale może dopuścić ciężkie próby¹⁴. O tym mówił Laurent¹⁵. W Rzymie¹⁶ usłyszeliśmy parę gorzkich słów: „Nadchodzi czas ciemności dla świata, ale spodziewajcie się także czasu wielkiej chwały mojego Kościoła, mojego ludu, wyleję wśród was dary mojego Ducha. Czekajcie was

8 Prawdopodobna aluzja do Ewangelii (Łk 14,23).

9 Tu padło podobne potoczne określenie kobiet, często starszych, przywiązanych do zewnętrznych form życia religijnego, coś w rodzaju „moherowych beretów”.

10 Żart z podziałów po reformie liturgicznej, kiedy to ograniczono używanie wody święconej w kościołach.

11 Jean-Michel Rousseau (inicjator Wspólnoty w Poitiers), który również przemawiał podczas tamtej sesji.

12 Ruch z Kościoła ewangelickiego założony w 1959 przez pastora Davida Wilkerson, stworzony do pracy z osobami wykluczonymi, uzależnionymi itd.

13 Łk 10,17.

14 Piotr spodziewał się prześladowań religijnych w krajach Zachodu.

15 Ksiądz Laurent Fabre, założyciel Wspólnoty Chemin Neuf, obecny na tej sesji.

16 Spotkanie katolickiej odnowy charyzmatycznej w Zesłanie Ducha Świętego w 1975 roku.

walka duchowa, czas odrzucenia przez świat, którego wcześniej nie doświadczyliście. Bądźcie gotowi, ludu Mój. Przygotujcie się, jeśli pozbędziecie się wszystkiego w imię Moje, otrzymacie wszystko: ziemie, domy, pola, siostry, braci, miłość i pokój, większe i piękniejsze niż kiedykolwiek. Bądźcie gotowi, przygotuję Was na to"¹⁷.

Nie możemy się lepiej przygotować niż przez nieustanną modlitwę i wzywanie Ducha Świętego. Wcielajcie w życie to, co tu usłyszycie, proszę was, róbcie to!

17 Cytat z proroctwa, spotkanie katolickiej odnowy charyzmatycznej w Zesłanie Ducha Świętego w 1975 roku.

Pierre Goursat
i jego bracia i siostry

www.pierregoursat.com